

Izrael - cz.III

Część 2

Wykład wygłoszony w 1992 r., zwanym „Rokiem Biblii”, w Monachium przez Ludwika Schneidera, redaktora jerozolimskiego czasopisma „Nachrichten aus Israel”.

Gdyby Żydzi mieli już przed 50 laty niezależne państwo żydowskie, to – jestem o tym przekonany – nie doszłoby do Holocaustu. Żydzi wiedzieliby, dokąd mogliby uciekać. Inne narody tak wtedy mówiły: „Łódź jest pełna, nie przyjmujemy ich”.

Co to realnie znaczy, przeżyłem w ostatnich 2 latach w Izraelu. Izrael przyjął 400 tys. Żydów z różnych krajów m.in. z Rosji i Etiopii. Jesteśmy małym narodem w porównaniu do Niemiec, które mają 80 mln mieszkańców. Izrael zaś ma 5 mln. Dla naszych 5 mln mieszkańców liczba 400 tys. w ciągu 2 lat to ogromna masa. To kosztuje bardzo dużo pieniędzy. Teraz, kiedy Ameryka wstrzymała gwarancje kredytowe, wiemy, że będziemy płacić horrendalne podatki. Ale co mamy zrobić? Te 400 tys. nie stoi przed drzwiami, ale jest już w środku. Musimy się z nimi uporać. Do tego dochodzi problem z pracą. Żydzi z Rosji to 27% zdolnych do pracy, wielu z tytułami akademickimi. Zostali przekwalifikowani. Nie wiemy, co zrobić z tymi mądrymi ludźmi. W tym samym czasie przybyły tysiące Żydów z Etiopii, którzy podpisują się odciskiem kciuka. Wiecie państwo, co to znaczy. Oni są analfabetami i nie mają kwalifikacji. Gdzie tych „głuptasków” umieścimy? Mimo to oni są naszymi braćmi.

Rezygnacja z ziemi oznacza tyle samo co rezygnacja z Boskiej obietnicy. Izrael bez ziemi jest absurdem i mówię to nie tylko tutaj, w pomieszczeniu kościelnym, ale również w salach państwowych, i czyni to z BIBLIĘ księgą baśni. Izrael bez ziemi czyni BIBLIĘ księgą baśni, czyni wszystkie obietnice tylko baśniami. Dokładnie tak samo zapis z Ew. Jana 3:16 byłby bajką. Albo BIBLIA jest realna, a wtedy jest całkowicie realna.

Ciekawe, BIBLIA zna miejsca, gdzie mówi o tolerancji, a również o nietolerancji, gdy ona jest konieczna. Tolerancję i troskę – mówi BIBLIA – mamy okazywać słabym, nietolerancję stosować względem złych.

Kiedy dzieci Izraela czcili złotego cielca, naród został ukarany. Kiedy król Saul oszczędził osądzanego przez Boga króla Amalekitów, został sam ukarany. Kiedy wieża Babel była budowana jako imitacja Boga, została zniszczona, a naród rozproszony. Tam nie obowiązywała żadna tolerancja.

Niestety dziś wielu chrześcijan myli terrorystyczną Inti-

fadę z wojną wyzwolenczą słabych. Terror, Intifada, oznacza w jęz. arabskim „powstanie”. Nie jest wojną wyzwolenczą słabych przeciwko mocnym. W samym roku 1991 w wyniku niepokojów wywołanych przez Intifadę zostało zabitych 319 ludzi. Każdy jeden to jedna ofiara za dużo, niezależnie po której stronie. Z 319 było 245 Palestyńczyków zamordowanych przez Intifadę. Z tych 245 było 233 ich własnych rodaków i współwyznawców.

Oni się nawzajem mordują. Ta mała terrorystyczna, radykalna grupa bojowa terroryzuje własnych ziomków. Istnieje w Izraelu przysłowie wśród Palestyńczyków: „Oni pożerają nasze własne dzieci”.

Intifada tak wygląda. W Jeruzalem – ja żyję w Jeruzalem i mówię na podstawie zasłyszanych i opowiedzianych wydarzeń – stoi na przystanku 5 pielęgniarek. Czekają na autobus, ażeby pojechać do szpitala. Nagle rzuca się na nie Arab i 3 z nich śmiertelnie godzi sztyłem. A przez ulice rozlega się wołanie: Allah jest wielki! W Jerozolimie żył sławny profesor Stern. W wieku 83 lat jeszcze ciągle pracował nad badaniami w Uniwersytecie Hebrajskim. Na krótkiej drodze przy Klasztorze Krzyża prowadzącej do Muzeum Hebrajskiego zostaje nagle napadnięty przez Araba, który zadaje mu śmiertelny cios sztyłem. Allah jest wielki.

Blisko w sąsiedztwie, wczesnym rankiem wychodzi z domu młoda 18-letnia dziewczyna o imieniu Irys. Arabowie są na ulicy, co nie jest niczym nadzwyczajnym. Oni należą do obrazu ulicy. Naraz wychodzi jej na przeciw Arab, wyciąga nóż i zadaje śmiertelny cios. Dwaj inni, którzy nadchodzą, aby jej udzielić pomocy, też tracą życie. Mamy w naszym domu Arabów m. in. muzułmańską Arabkę. Nazywa się Fatma z Betlejem. Ona przychodziła zawsze regularnie. To była piękna kobieta. Pewnego dnia nie przyszła. Pytałem, gdzie jest Fatma. Jak znowu przyszła, była zapłakana i siwa. Przed wieloma laty zmarł na raka jej mąż. Miała syna, swojego przyszłego żywiciela. Tego wysłała do Egiptu, aby studiował medycynę. Ona pracowała, aby sfinansować studia. Jej syn wrócił do Betlejem, aby na krótko odwiedzić swoją matkę. Przyszli sąsiedzi, także muzułmanie palestyńscy, i zapytali, co chłopak sądzi o Intifadzie. On nie był zorientowany jak izraelscy Palestyńczycy, co odpowiedzieć, aby ująć z życiem. Najpierw się zastanawiał, przyjechał bowiem z Egiptu, a to nie był jego świat. Zastanawiał się tak parę sekund, ale dla nich to było za długo. 5 minut później na oczach swojej matki został zabity żelaznym drągiem. I tak mógłbym opowiedzieć o 256 wypadkach z roku 1991. Kto tu jest tym słabym? Walka Intifady jest walką przeciw słabym, również przeciw własnym ludziom. Ona zastrasza włas-



ny naród. I widzę tutaj wiele podobieństw z czasów NRD przed zmianą, kiedy ludzie byli zastraszeni, żyli w bojażni.

Akurat przed 14 dniami może, tam w Libanie, nieco na północ od południowolibańskiej strefy bezpieczeństwa, leżą 2 szyckie tzn. muzułmańskie, arabskie wioski. Nagle nadciągnęły do tych wiosek arabskie Hezbollah, tzn. partia boska, na wielkich ciężarówkach, na których były zamontowane katiusze z wyrzutniami. Oni zdążyli w kierunku wiosek, aby stamtąd móc ostrzeliwać Izrael z odległości 35 km i to nie jest problem. Jak przybyli, ci Hezbollah, terroryści z katiuszami, wyszli mieszkańcy wiosek, mężczyźni, kobiety i dzieci naprzeciw swoim ludziom i krzyczeli, płacząc: Nie przychodźcie do naszej wioski, nie chcemy was w naszej wiosce, nie chcemy, abyście z naszej wioski strzelali na Izrael. Co zrobili ludzie z Hezbollah? Wsiadli na czołgi i z karabinów Kałasznikowa strzelali do tłumu mieszkańców wiosek.

Wszystko to zostało rozesłane do środków masowego przekazu. Nie wiem, czy państwo czytaliście o tym. To jest walka przeciwko słabym. Potem strzelali ludzie z Hezbollah i w ciągu 18 godzin wystrzelono 200 rakiet na południowy Liban i Izrael. To było 14 dni temu. Został trafiony Dworzec Autobusowy i 5-letnia dziewczynka straciła życie. To jest walka. Tę brutalną, terrorystyczną walkę zwaną Intifadą tak określiła Światowa Konferencja na polecenie Ekumenicznej Rady Kościołów – rzeczywiście posiadam cytat z telefaksu Rady Kościołów i cytuję dosłownie: „W oczekiwaniu zbliżającego się zbawienia wszystkich narodów przez Jezusa Chrystusa powołał Bóg niewolników i pozbawionych własności do tego, aby powstać przeciwko swoim ciemnościom. Intifada jest autentycznym wyrazem twórczej siły, formą chrześcijańskiego świadectwa. Dlatego jesteśmy zobowiązani popierać walkę Palestyńczyków w całej ciągłości”. Koniec cytatu. Popierają walkę, która jest wymierzona przeciw własnym ludziom. Intifada, która morduje swoje dzieci, jest przez Ekumeniczną Radę Kościołów uznawana za chrześcijańskie świadectwo. Lecz cały świat krzyczy. Rada Bezpieczeństwa oskarża Izrael, gdy ten zabija jednego z głównych przywódców terrorystów libańskich i szyckich – Muscili. Przy tym ten człowiek, co jest do udowodnienia i o czym wie, co ciekawe, Amnesty International, ma na koncie 785 śmiertelnych ofiar i ponosi odpowiedzialność za śmierć 785 osób, w tym marynarzy USA, Francji, grupy niemieckich turystów, Izraelczyków i Palestyńczyków. Nie wiem, czy to jest po chrześcijańsku, ale w gruncie rzeczy należy się cieszyć, że ten przywódca terrorystyczny już nie żyje. A co się robi? Oskarża się Izrael.

Kim jest Izrael? Czytamy na arabskich plakatach, na arabskich murach słowo walka. Ojcem naszej walki jest Lamech. Dobrze. Wielu nie wie, kim jest Lamech. Lamech jest postacią biblijną. Raz powiedział, że jeśli ktoś mścić się będzie 7-kroć, to Lamech zemści się i 77

razy (1 Mojż. 4:24).

Ta figura i ta metoda zemsty 1:77 miała miejsce, zanim dzieci Izraela przybyły do Kanaanu, zanim Bóg dał dzieciom Izraela przykazania i prawa, gdzie zemsta została zredukowana z 1:77 na 1:1, „oko za oko, ząb za ząb”. Jeżeli ktoś wybił ci 1 ząb, nie wolno ci było wybić 2. Ale co znaczy dzisiaj to hasło Palestyńczyków 1:77? Izrael broni się w sensie 1:1 i z tego powodu oskarża się Izrael. I gdy izraelska adwokatka Felicja Lange, musicie państwo ją znać, która bardziej kocha dobrobyt w Niemczech niż wysoki ciężar podatków, które ponosimy, tak zwraca się oficjalnie do Izraela (cytuję jej słowa): „Jeśli jesteś wyspą, nie powinnaś się kłócić z morzem. Izrael kłóci się jednak z morzem” (koniec cytatu), to brzmi to jak ironia. Bo to nie wyspa kłóci się z morzem, lecz morze kłóci się z wyspą. I to jest prawda. Chciałbym tutaj powiedzieć, że również obowiązkiem wyspy jest bronić się przed nawałnicą morską. Nie wyspa kłóci się z morzem, tylko morze kłóci się z wyspą. Izrael 1:1000, Izrael z udziałem ludności 0,1% w skali świata i Izraelowi odmawia się prawa obrony jako wyspie. W tej samej sytuacji żyją arabscy chrześcijanie. O tym wiedzą chrześcijańscy Arabowie, że są bardzo dręczeni przez Arabów muzułmańskich. I tak Arabowie chrześcijańscy opuszczają coraz częściej swoje muzułmańskie otoczenie i przesiedlają się na tereny żydowskie, ponieważ tam czują się bezpieczniej. Co ciekawe, gdy pastory arabscy przejeżdżają przez Niemcy i informują o emigracji arabskich chrześcijan z Izraela, to jest to tylko połowa prawdy. W r. 1947 w całym Izraelu i na tzw. Zachodnim Brzegu naliczono ogółem 93500 arabskich chrześcijan. Dzisiaj, pod koniec roku statystycznego 1999, jest 135000 chrześcijan. Oczywiście, że w r. 1947 chrześcijanie w Betlejemie stanowili większość. Dzisiaj liczba chrześcijan w Betlejemie obniżyła się do 1/3. Gdzie oni są? Oni nie opuścili Izraela, lecz tylko terytoria muzułmańskie i przeprowadzili się na tereny żydowskie. Ale o tym się nie mówi. Ale dzisiaj, co jest przerażające, co właśnie powinno zaalarmować chrześcijan, to to, że inni arabscy chrześcijanie, którzy nie chcą opuścić swoich ulubionych wiosek, muzułmańskiego otoczenia i przesiedlić się do żydowskich miejscowości, to wiecie, co robią, aby się uchronić przed muzułmańską samowolą? Oni nazywają swoje dzieci zaraz po urodzeniu Mahomet, Mahmud lub Fatma, ponieważ boją się muzułmanów. Ich dzieci nie mogą być rozpoznane jako chrześcijanie. Tu widzimy, kogo oni się boją. Gdyby bali się Żydów, nazywaliby dzieci Juda lub Sara, ale my dokładnie widzimy, kogo oni się boją.

Felicja Lange opisuje w przejmujący sposób los palestyńskich dzieci, ale przemilcza, że podżegacze Intifady wysyłają swoje dzieci na front. Posiadam rocznik, który poleciłbym każdemu, aby dać krytykom do ręki. Jest w nim wiele cytatów i przedrukowanych artykułów i materiałów, z których mogą skorzystać. W Jerozolimie są wszędzie do kupienia plakaty i inne rzeczy, jak obrazy i



zdjęcia pokazujące, jak palestyńskie dzieci są zmuszane do włączania się do Intifady. Przedstawiane są dzieci małe, rzucające kamienie, ze wskazówkami ze szkoły niedzielnej, jak się robi butelkową bombę. Gdy potem dzieci te giną w walce, wywiera to określone oddziaływanie w mediach. Z drugiej strony, o czym też wiedzą Palestyńczycy, a szczególnie matki, Izrael zrobił do tej pory wszystko, aby chronić życie również palestyńskich dzieci. I tak w r. 1966 na Zachodnim Brzegu liczono na 1000 urodzin 98 martwych dzieci. Następnie Izrael przejął te tereny i pod okupacją Izraela procent umieralności dzieci obniżył się z 98 na 19 na 1000 urodzin. Ale to są sprawy, które interesują nas tylko lokalnie. A co jest bardzo ważne i w ogólności nie zauważalne w tych nieprawościach i terrorze, to kroczący naprzód światowy wyścig zbrojeń i to, że wszystko dzieje się pod osłoną rozmów pokojowych.

Niezależnie od terroru, od rozmów pokojowych, same tylko USA wyeksportowały od 1950 r. do państw arabskich broń o wartości, w przeliczeniu na marki, 54 miliardy DM. A teraz przychodzi młotek i od początku rozmów pokojowych w październiku 1991 r. USA zwiększyły swoją gotowość do dostaw broni do państw arabskich na sumę 45 mld Dolarów. A to wszystko pod pięknym hasłem „pokój”, „szalom”. Do tego dochodzi jeszcze wyprzedaż broni z państw NATO i Układu Warszawskiego, które mają teraz za dużo broni, bo skończyła się zimna wojna, włączając w to zasoby atomowe i potencjał naukowy byłych republik radzieckich. Jesteśmy arsenałem broni na Wschodzie nie mającym równego sobie, tak że problem wschodni stał się problemem światowym.

Jak już cytowałem na początku, prorok Zachariasz mówi: *„Ja uczynię z Jeruzalem czarę zamroczenia dla wszystkich narodów okolicznych i ciężki kamień dla wszystkich narodów ziemi”*. Tak krystalizują się w naszych dniach różne podziały, takie jest moje zdanie. Tworzy się zjednoczony świat. Wszystkie narody się jednoczą, walą się mury, przeszkody. Europa jednoczy się i jako dom europejski stanie się wg mnie super-potęgą i w połączeniu ze zjednoczonymi narodami również kościół światowy zjednoczy się z wszystkimi religiami. Dąży się do jedności i w tym przedsięwzięciu jest tylko jedna przeszkoda do tego pokoju i jedności – IZRAEL, ponieważ Izrael ani jako Państwo Żydowskie, ani jako religia żydowska nie przyłącza się do tej jedności. Chciałbym tutaj jeszcze coś dodać. Z Izraelem lub po stronie Izraela – jedność stanowić będzie Zbór Chrystusowy. Prawdziwy Zbór Chrystusowy, który ap. Paweł nazywa „gałęziami”, bo jako «wszczepione gałęzie do drzewa oliwnego Izraela» stanowi on jedność, w przeciwieństwie do jedności światowej skierowanej przeciw Jeruzalemowi. Tworzy się teraz jedność – Izrael jako korzeń, a Zbór jako gałęzie, które się nawzajem znają. Oni są jednym drzewem zasadzonym przez Boga. Dlatego bądźmy realistycznymi optymistami: Izrael i Zbór

prawdziwy, Zbór Chrystusa, są w oczach Bożych jednością.

Tak samo jednak zjednoczone narody i światowe religie będą tworzyć jedność, tak jak o tym nie na próżno mówi prorok – „wszystkie narody”.

Gdyby prorok Eliasza był tutaj, mogę sobie wyobrazić, co by dzisiaj powiedział. On by nas ostrzegł, aby się nie chwiać na obie strony Można się tylko przyłączyć do jedności z Bogiem, albo do jedności z tym światem, który sprzeciwia się wyroczni Bożej. Albo służcie jedności Bożej, albo światowej jedności Baala, która jest skierowana przeciw Izraelowi i Zborowi Bożemu. Będę kończyć. Chciałbym podać jeszcze kilka cytatów, ułatwiających rozpoznanie Prawdy.

Kto dotknie Izraela, mówi Jego Słowo – ten dotknie się żrenicy oka Jego i nie ujrzy Prawdy. Ci zaś, którzy widzą, mogą rozpoznać. Przykładowo Mufti Jeruzalem – Muscini, który żyje obecnie za granicą, obwieścił w radio, cytuję: „Ja ogłaszam Świętą Wojnę. Moi bracia muzułmanie, zabijajcie Żydów, mordujcie ich wszystkich”. A to wszystko pod znakiem rozmów pokojowych. W przeciwieństwie do tego Bóg mówi w Pror. Amosa r. 9, jak czytamy: „Narody pogańskie będą zawstydzone w swojej wielkiej sile, będą drżeć, wyjdą ze swoich twierdz i będą lizać proch, gdyż Ja uczynię wielkie cuda w Izraelu, jak za czasów, kiedy wyprowadziłem ich z Egiptu”. Jaser Arafat oświadczył krótko w radio Monte Carlo, cytuję: „Pokój oznacza dla nas – zniszczenie Izraela. Stawiamy na totalną wojnę, wojnę, która będzie trwała całe pokolenia. Będziemy walczyć, aż flaga palestyńska powiewać będzie nad Jerozolimą i w całej Palestynie od Jordanu po Morze Śródziemne, od Roszalka do Elat”. To są słowa przewodniczącego OWP Jasera Arafata. W przeciwieństwie do tego Pan mówi przez swego proroka Amosa: „Wtedy Ja, Pan, odmienię los mego ludu izraelskiego i odbuduję spustoszone miasta i będą w nich mieszkać. Zasadzą winnice i będą pić z nich wino. Założą ogrody i będą spożywać owoce. Zasadzę ich w ich ziemi” – wyraźnie jest tu użyte określenie oznaczające własność – „i oni nie będą już wykorzeni ze swojej ziemi i terenów, które Ja, Pan, dałem im”.

W zasadzie mamy do wyboru między dwoma światami. Pytamy się: Jeśli w BIBLIJ everything jest tak wyraźnie powiedziane, to skąd taka niedola, skąd to fiasko, dlaczego? Powiem zupełnie otwarcie moje osobiste zdanie: Bóg chce nam, Izraelowi i naszym wrogom pokazać, kto jest Jedynym Panem w historii świata. On przyjdzie na krótko przed czasem, kiedy się nie da już nic zrobić. Wtedy zainterweniuje i zniszczy imitację Dei (Boga). Jak już powiedziałem na początku – byłem 8 dni nad jeziorem Genezaret. I kto z państwa był w ostatnim roku, koniec listopada-początek grudnia z nami, drżał. Najważniejszą z naszych wiadomości w telewizji i radio



była prognoza pogody. Cały świat mógł się zapaść, dla nas najważniejszą wiadomością była prognoza pogody. Dlaczego?

Nie mamy wielkiego Dunaju, Isary. Tak, mamy małą rzeczkę, która nazywa się Jordan i jezioro Genezaret. Przed 80 laty mieszkało na zachód od Jordanu 650 tysięcy ludzi, którzy pili wodę z jeziora Genezaret. To było wspaniałe, idylliczne. Ale w międzyczasie w Izraelu i na Zachodnim Brzegu liczba mieszkańców wzrosła do 6,5 mln ludzi. Wszyscy oni piją wodę z tego samego jeziora i z tego samego Jordanu. Jordan nie stał się szerszy ani głębszy. Słyszeliśmy w ostatnich latach wiadomości z prognozą pogody i one głosiły, że poziom jeziora Genezaret obniżał się coraz bardziej i gdyby jeszcze 7cm się obniżył, to pompy przestałyby działać. Wszystkie kurki byłyby zamknięte. Gdyby została przekroczona ta granica, źródła podziemne zostałyby zasolone i dla wielu pokoleń byłyby bezużyteczne. I dlatego tak drżeliśmy. Obejmowało nas już ograniczenie zużycia wody. Nie można było polewać węzłem, wzrosły ceny wody. To była reakcja naszego rządu. I tak drżeliśmy. Jeszcze tylko 7 cm, tyle co jabłko. Wielu chrześcijan modliło się w tej intencji. Raz było 60 tys. moich rodaków przy murze płaczu błagających Boga: Boże, daruj nam deszcz, jesteśmy uzależnieni od Ciebie. Wiecie, co się stało? Dzisiaj znowu najważniejszą rzeczą

jest prognoza pogody. Teraz jezioro Genezaret przelewa się. To wskazuje, że Bóg dopuszcza do tych 7 cm przed katastrofą, ale potem daje szczerze. Siedem centymetrów od katastrofy w oczach Boga oznacza 7 cm od radosnego wydarzenia.

Dlatego naród żydowski nazywa to, co teraz się dzieje, bólami porodowymi w związku z przyjściem Mesjasza. Bóle przed radosnym wydarzeniem, przed 7 cm do katastrofy. Dlatego to, co przedstawiłem dzisiaj jako negatywne, powinniście, Szanowni Państwo, zrozumieć właśnie w tym jednym sensie i jako takie zabrać z sobą do domu – to nic więcej jak tylko bóle porodowe towarzyszące przyjściu Mesjasza. Bóle, które występują przed radosnym wydarzeniem, a potem wszyscy będą się cieszyć – Żydzi i Palestyńczycy, wszyscy ci, którzy żyją w tym kraju. Jestem pewny, że będziecie się, Państwo, cieszyć razem z nami. Tylko jedno musimy wiedzieć, po której stronie stoimy: po stronie Boga, BŁ-BLII, czy może BIBLIA jest dla nas tylko pobożną poezją.

Ludwig Schneider

R-
„Straż”